Nr. 10 Kraków, piątek 12 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką. Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2814. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Dalszy pochód w Rumunii. — 800 jeńców.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 11 stycznia.

Urzędowo donoszą 11 stycznia:

Wschodni teren wojny: W obszarze grupy wojsk generała polnego marszałka v. Mackensena nie było żadnej zmiany. Na południowem skrzydle sił zbrojnych stojących pod komendą generał-pułkownika arcyksięcia Józefa trwa dalej walka górska. W dolinie Susity i Casinu posunął się nasz atak naprzód. Na północ od drogi Ojtoz wzięły wojska austro-węgierskie i niemieckie szturmem kilka rosyjskich pozycyj. W licznych punktach usiłował nieprzyjaciel odzyskać utracony obszar. Było to jednak nadaremnem. Nasz dzienny łup wynosił wczoraj w tym obszarze 800 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Nad Bystrzycą Sołotwińską odparły nasze straże polowe rosyjskie komendy wywiadowcze.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

W odpowiedzi „Nowej Reformie".

Polska Organizacya Wojskowa (P. O. W.) w Królestwie jest przedmiotem napaści i drwin w warszawskim „Głosie Stolicy" i w organach Departamentu Wojskowego. Rozrost P. O. W., zgrupowanie się poważnych kół obywatelskich wokoło niej dla niesienia materyalnej pomocy, doprowadzają do szału polityków, których „program" nie został przyjęty przez szeroki ogół polski, a sieci organizacyjne, pomimo różnorodnych pomocy i zabiegów bardzo różnostronnych wciąż pękają.

W Krakowie „Nowa Reforma" przedrukowuje skwapliwie każdą napaść w nienawiści do żywiołów niepodległościowych Królestwa, organ sekretarza generalnego N. K. N. łączy się ściśle z prasą „departamentową". Świeżo wydrukowano list z Warszawy. Podajemy odpowiedź, którą podobne pisma otrzymały w Warszawie. Odpowiedź otrzymaliśmy ze sfer legionowych. Wyszła ona z pod pióra znanego publicysty. Jest tem bardziej godną uwagi, że w stosunku do C. K. N. i P. O. W. jest głosem z zewnątrz.

Przedrukowujemy ją w całości:

Żyjemy w okresie przełomu. Mamy proklamacyę państwa polskiego, lecz swej organizacyi państwowej jeszcze nie mamy; mamy kadry wojska polskiego, lecz samo wojsko nasze jeszcze nie istnieje; mamy szkolnictwo, wyrosłe w znacznej części za czasów rosyjskich, dopełnione szeregiem nowych reform polskich. — W istniejących dziś organizacyach politycznych mamy zarówno pozostałości dnia wczorajszego, przeżytki, które z rozwojem dalszym zaginą, jak i żywotne komórki, które pełnię swego rozwoju osiągną dopiero w przyszłości. Dla unikania w działalności praktycznej błędów jest przedewszystkiem konieczne zoryentowanie się w dzisiejszym chaosie form obumierających i form powstających, umiejętne określenie, które z nich są tylko przeżytkiem szkodliwym, które zaś mają zdolność życia.

Z doświadczeń Galicyi wiemy, że tam powstały w ciągu ostatnich lat przedwojennych stowarzyszenia wojskowe, które z wybuchem wojny stały sę zawiązkiem Legionów. Chociaż, jak twierdzi pani Iza Moszczeńska w nr. 6 „Głosu Stolicy", „w żadnym nowoczesnym i normalnym ustroju państwowym nie są dopuszczalne ani tolerowane żadne wojska prywatne", nie usuwa to faktu, że w ciągu lat sześciu istniał w Galicyi naprzód tajny „Związek walki czynnej", następnie Związek i Drużyny Strzeleckie, będące co prawda nie wojskiem, lecz jak to wykazała następnie praktyka, kadrami mającymi powstać Legionów. Władze państwowe godziły się z istnieniem tych stowarzyszeń wojskowych, spokój i bezpieczeństwo państwa militarnego nie były przez nie naruszone, choć niektóre pisma galicyjskie gorliwie zapewniały o ich wpływie zgubnym, rzucały gromy na „młodociane i wobec nikogo nieodpowiedzialne organizacye". Istotnie jeszcze w latach 1908—1911 i w Galicyi i w Królestwie „powoływał pod broń agitator i odbierał zaimprowizowaną przysięgę", a wówczas pani Moszczeńska, wbrew owym pismom, niektórym nie odmawiała agitatorom swej aprobaty. Czas wykazał, że miała racyę, Bo gdy nadeszła chwila historyczna 6 sierpnia, a równie 16 sierpnia 1914 roku, okazało się, że owe organizacye wiedziały, komu podlegać i jakiej sprawie służyć.

Jest tajemnicą publiczną, że w Królestwie od szeregu lat istnieją — rozpoczęte równorzędnie z galicyjskimi — stowarzyszenia wojskowe, które ujawniły się tylko częściowo podczas wymarszu oddziałów strzeleckich z Warszawy jesienią roku zeszłego. Obecnie stowarzyszenia te, podobnie jak szereg innych naszych organizacyj politycznych, znajdują się w stadyum przejściowem, przestały się konspirować, lecz nie zdążyły się zalegalizować. Łącznie z tem wloką one ze sobą szereg przeżytków, funkcyj pobocznych i t. p., które im samym przeszkadzają we wzroście prawidłowym, które są nieraz niemiłe dla nich samych, nie mniej niż dla otoczenia.

Nikt nie może uważać za normalne wszystkich rzeczy, dokonywanych przez kadry, w których winna istnieć karność wzorowa. Lecz czy te odchylenia uprawniają osoby trzecie do ogłoszenia, iż polskie stowarzyszenia wojskowe winny być skreślone z listy żyjących? Zamknięcie w Galicyi po wybuchu wojny Związków i Drużyn Strzeleckich stanowi dużą stratę w tamtejszym życiu publicznem. — Czyż nie równą stratą byłoby w naszych warunkach zupełne rozwiązanie — w nadchodzącej chwili dokonywania werbunku — wszelkich organizacyj wojskowych w Królestwie? Nie ulega wątpliwości, że potrzebne jest w najbliższej przyszłości znalezienie dla nich prawnych form istnienia. — Nie rozwiązywać je należy, lecz **formalnie utrwalić, oraz znaleźć najlepszą formę koordynacyi pomiędzy ich działalnością, a funkcyami organów przyszłej polskiej armii regularnej.**

Istnienie dzisiejszych polskich „wojsk prywatnych" należy uznać za fakt analogiczny do innych faktów przejściowych doby dzisiejszej i umieć dojrzeć w nich nietylko strony ujemne. Publicysta, tembardziej polityk, winien umieć skierować wszelkie prywatne poczynania społeczne na tory harmonijnej pracy dla państwa. Wyłączność, pragnąca bezrząd leczyć za pomocą środków „silnej ręki", byłaby dla istnienia silnego rządu polskiego o tyle dopuszczalna, o ile nie podcinałaby tego fundamentu państwowego, któremu na imię — moralna siła rządu. A ta siła moralna rodzi się tylko z zaufania, jakie zarówno rządzeni mają do rządzących, jak i sternicy nawy państwowej do swego społeczeństwa.

Przyjmij Szanowny Redaktorze wyrazy mego prawdziwego szacunku i t. d.

Z Królestwa.

Rada Stanu.

Pisma warszawskie donoszą: Pierwsze posiedzenie Rady Stanu odbędzie się w wielkiej sali na pierwszem piętrze od strony ogrodu Krasińskich. Sala ta zostanie udekorowana emblematami Polski i zielenią, nazewnątrz zaś powiewać mają flagi narodowe.

Członkowie Rady Stanu z okupacyi austryacko-węgierskiej zaczęli się zjeżdżać do Warszawy. Dr Jerzy Madejski, szef administracyi cywilnej z okupacyi austryacko-węgierskiej bawi w Warszawie. Józef Piłsudski powrócił do Warszawy.

Nowy szef sztabu Legionów.

Szefem sztabu Legionów polskich mianowany został przez naczelną komendę armii pułkownik Leon Berbecki, dotychczasowy komendant 5 p. p. Komendę 3 brygady objął pułkownik Zygmunt Zieliński, dotychczasowy komendant grupy Leg. polskich w Dęblinie. Komendę 5 p. p. w miejsce pułkownika Berbeckiego objął major Burhardt-Bukacki. Komendę 2 p. p. podpułkownik Żymirski.

Rady oficerskie.

Rozkaz oficerski komendy Legionów Polskich z dnia 31 grudnia donosi, że pułkownik Szeptycki zarządził zmianę w dotychczas obowiązującym statucie rad oficerskich w tym kierunku, że ustanowił Rady Oficerskie w każdym pułku osobno. Istnieć będą zatem nadal Rady Oficerskie: 1, 2, 3, 4, 5 i 6 p. p., 1 i 2 p. ul., 1 p. art. (wraz z parkiem amunic.), oddział L. P.)wraz z wszystkimi oddziałami i zakładami, oraz z komp. techn. i komp. saper. trenom dywiz.), Komendy Grupy (wraz z wszystkimi oficerami placu); Departamentu Wojskowego (wraz z wszystkimi oficerami werbunkowymi). Oficerowie sztabów brygad przynależą pod względem Rad Oficerskich do Rad Oficerskich pierwszych pułków, wchodzących w skład danej brygady (a więc 1, 3, 5 p. p.).

Aż do ustalenia się obecnych przejściowych stosunków obowiązuje nadal dotychczasowy „Statut Rad Oficerskich" z zamieszczoną modyfikacyą.

W ślad za tem należy bezzwłocznie na podstawie powyższego rozkazu przeprowadzić wybory i o wyniku zameldować do dnia 15 stycznia 1917 roku włącznie.

Wywiad z bryg. Piłsudskim.

Warszawski „Tygodnik Ilustrowany" ogłasza interesujący wywiad z brygadyerem Piłsudskim. Główne ustępy podajemy poniżej.

W rozmowie, którą miałem zaszczyt wieść z brygadyerem Piłsudskim — pisze autor wywiadu p. Dzikowski — uderzyła mnie dziwna niefrasobliwość, pogoda i głęboki, wewnętrzny spokój. A rozmawialiśmy przecież w chwilach, kiedy decydowały się rzeczy najważniejsze — między jedną konferencyą policyjną, a drugą.

Brygadyer mówił przeważnie o ogólnych zagadnieniach naszej współczesnej psychiki narodowej.

Pierwszem pytaniem mojem było:

— Czy ostatnie **doświadczenia utwierdziły** pana brygadyera w przekonaniu, że **może być osiągniętą jednolita akcya polityczna w Królestwie Polskiem?**

Na to otrzymałem następującą odpowiedź:

— Najpoważniejszą przeszkodą w tym kierunku jest zaściankowe życie polityki polskiej. Jednolitość mogłaby być osiągniętą, gdyby grupy polityczne, które się teraz pojawiły, rozporządzały większą sumą znajomości wzajemnej. **Pomiędzy ludźmi politycznymi Polski istnieje nieprzebyta ściana, złożona z podejrzeń, obaw wszelakich uprzedzeń,** a nawet starych porachunków. Polacy pomiędzy sobą są, niestety, wrogami nieubłaganymi. Jest dziwna struna psychiczna, która stała się naszą właściwością, **naszą cechą organiczną.** — **Gdyby ta właśnie** struna osłabła, postulat jednolitości stałby się natychmiast możliwym.

— Cóżby należało przewidywać, gdyby usiłowania, prowadzące do stworzenia takiej jednolitości nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem?

— Bezwątpienia akt z 5-go listopada straciłby wiele swojej wartości.

— Istnieje w naszem społeczeństwie powszechne przekonanie, że państwo niemieckie ogłosiło niepodległość Królestwa Polskiego przedewszystkiem po to, aby na tej podstawie stworzyć sprzymierzoną armię polską. Co o tem sądzić należy?

— Armia polska równie potrzebna jest Niemcom, jak i nam. **Powinien jednak przedewszystkiem wystarczyć fakt, że jest ona właśnie nam potrzebna.**

— Według jakiej zasady, zdaniem pana brygadyera, armia polska powinna być stworzona?

— Zasadniczym programem każdego nowoczesnego państwa musi być stworzenie armii na podstawie powszechnego werbunku. Postulatu tego jednak nie możemy oprzeć na słusznej zresztą teoryi. W obecnem położeniu naszem program ten nie może być wprowadzony. — Przedewszystkiem nie byłby możliwy technicznie do urzeczywistnienia nawet przy najlepszej woli z naszej strony. Trzeba pamiętać, że przy wprowadzeniu powszechnego werbunku, wszystkie organa i ciała tej skomplikowanej maszyneryi musiałyby być również powszechnemi. **Jedynym programem wojskowym na dzisiaj jest system budowania armii ochotniczej, bez wyrzekania się przytem werbunku powszechnego.** — Główną jednak przeszkodą i w pierwszym i w drugim wypadku jest „cywilizm" społeczeństwa polskiego. Żołnierz polski jest dla nas bohaterem, męczennikiem, jest naszą dumą, naszem przekleństwem i naszą chwałą. Jest wogóle jakiemś pojęciem abstrakcyjnem — a nie jest zwyczajnym żołnierzem, **nie jest poprostu cząstką naszego społeczeństwa.** To właśnie stawia psychiczną zaporę i utrudnia wytworzenie polskiego żołnierza. Kiedy byłem na Chełmszczyźnie, usłyszałem takie ciekawe określenie: niemiecki Moskal, polski Moskal, francuski Moskal i t. d. Obcość społeczeństwa naszego dla żołnierza uniemożliwia jego stnienie. Polska jest najbardziej cywilnym narodem na świecie. (Dok. nast.).

Z Rosyi.

Dymisya Trepowa i Ignatiewa. — Ks. Golicyn rosyjskim prezydentem ministrów.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Prezydent ministrów i minister komunikacyi Trepow, oraz minister oświaty hr. Ignatiew zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Członek Rady państwa senator ks. Golicyn mianowany został prezydentem ministrów, a senatorowi Kulczyckiemu powierzono kierownictwo ministerstwa oświaty.

Pomocnik ministra spraw zagranicznych Neratow mianowany został członkiem Rady państwa.

Rosyjski przemysł wojenny przeciwko rządowi. — Rozruchy w Moskwie.

„Vossische Zeitung" donosi: Równocześnie z kongresem związku ziemstw i miast miał odbyć się w Moskwie 22 grudnia kongres rosyjskich komitetów przemysłowo-wojennych. — Gdy rozpoczęło się posiedzenie kongresu, zjawił się urzędnik policyi celem kontrolowania obrad. Wtedy przewodniczący oświadczył, iż uważa niemożliwe obrady pod kontrolą policyi i przedłożył kongresowi rezolucyę, wysłaną następnie do prezydenta ministrów.

W rezolucyi tej czytamy: **Nieodpowiedzialny rząd kierowany przez żywioły ciemne, prowadzi kraj do upadku. Rząd pozostał głuchy** na **głos** ludu, rozpędził wszystkie zjazdy organizacyj, które troszczą się o chorych żołnierzy. **Kongres wzywa lud i Dumę, aby prowadzili walkę aż do końca,** walkę o stworzenie odpowiedzialnego rządu. **Kongres sądzi,** iż upragniona przez cały naród zmiana formy rządu nastąpi.

Dzienniki rosyjskie donoszą, iż dotychczas aresztowano **w Moskwie 625 osób.**

Codziennie odbywają się w wielu publicznych lokalach nowe aresztowania i rewizye domowe.

Wskutek znanych rozruchów zamknięto ogółem 36 lokali, w których odbywały się tajne zgromadzenia.

Na „Russkija Wiedomosti" nałożono karę 3000 rubli za krótką tylko wzmiankę o rozruchach.

Protopopow przybył do Moskwy celem dokładnego zbadania zaszłych wypadków.

Policya zakazała zamkniętego zgromadzenia, na którem poseł do Dumy Nowikow miał złożyć swym wyborcom sprawozdanie z ostatniej sesyi Dumy. Ponieważ Nowikow nie chciał usłuchać wezwania, więc przyszło do nowych starć między policyą a uczestnikami zgromadzenia.

Nastrój w Moskwie jest przygnębiający. Przez trzy dni Moskwa odciętą była od świata wskutek zamknięcia ruchu telegraficznego i telefonicznego.

Sytuacya w Grecyi.

Ultimatum koalicyi.

Ultimatum koalicyi do Grecyi według doniesienia „Corriera della Sera" upływa 11-go wieczorem. Ultimatum zawiera przyrzeczenie, że żadne rewolucyjne wojska od strony morza nie mają być sprowadzone, oraz **ustanawia zwłokę** 15 dni dla całkowitego wypełnienia wszystkich żądań, postawionych w nocie z dnia 31-go grudnia.

To doniesienie, jakoteż informacya nadeszła do „Secolo" **przewidują przyjęcie ultimatum.**

Reuter donosi: Państwa koalicyi w ostatniem ultimatum do Grecyi dały także zapewnienie, że działalność Venizelistów będzie ograniczona do miejscowości, które obecnie są obsadzone przez sprzymierzonych. Radę koronną miano zwołać pospiesznie, podczas gdy równocześnie zebrał się gabinet.

W sprawie ultimatum koalicyi do Grecyi pisze „Matin": Stanowisko króla Konstantego wobec ultimatum może w danym wypadku **spowodować zarządzenia, z podjęciem których nie możemy zwlekać,** a które właśnie postanowiono w pełnem porozumieniu z naczelną komendą i nowa wymiana zdań nie jest już konieczną.

Ateny, 11 stycznia.

(Biuro Reutera). **Wczoraj po południu została wręczona odpowiedź rządu greckiego. Grecya przyjmuje ultimatum ententy.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„A Vilag" donosi z Lugano: Dzienniki włoskie omawiając wyniki konferencyi ententy w Rzymie podnoszą, iż nie jest wykluczoną możliwość **dalszych rokowań pokojowych.**

Gazety berlińskie donoszą, iż na froncie francuskim działa angielskie i francuskie wystrzeliły w roku 1916 4 miliardy 15 milionów pocisków, co czyni **9 milionów pocisków dziennie.**

„Times" donosi z Piotrogrodu: Mowa wygłoszona przez Buchanana, angielskiego ambasadora w Piotrogrodzie, podczas bankietu, wydanego przez ambasadę w dniu Nowego Roku została opublikowana przez wszystkie pisma rosyjskie. „Russkoja Wolja", organ Protopopowa, wskazuje na ustęp mowy, w którym powiedziano, że **Anglia uznaje wszystkie cele wojny, odnoszące się do wolnego ujścia z Morza Czarnego** i że poczynione zostanie wszystko, aby plany rosyjskie mogły być zrealizowane. Pismo to zaznacza, że Rosya nigdy nie zapomni Buchananowi jego starań podjętych dla dobra Rosyi.

„Nationalzeitung" donosi z nad granicy rosyjskiej: Dzienniki odeskie donoszą z Reni, że **Galacz** od 26 godzin znajduje się w ogniu ciężkich dział nieprzyjacielskich. — Zarówno od strony Dobrudży, jak od południa pracują działa największego kalibru. W mieście **powstają pożary. Połączenia z Galaczem są częściowo przerwane.**

Generał Cherfils oświadcza w „Echo de Paris": W razie przełamania pozycyj rosyjskich, leżących u wejścia do doliny Trotus, Rosyanie będą musieli się cofnąć aż do Prutu. W takim jednak wypadku cała **armia rosyjska na Bukowinie będzie zagrożoną.** Rosyanie obawiają się jednak, że nieprzyjaciel przeprawi się przez Dunaj pod Isacea i w ten sposób osaczy rosyjskie stanowiska obronne nad Prutem, co równałoby się **bezpośredniemu zagrożeniu Odessy.**

„Frankfurter Ztg." donosi za prasą londyńską: **Koalicya cofnęła w Nowym Jorku zamówienia na dostawę materyału wojennego** na sumę 100 milionów dolarów (500 milionów koron).

KRONIKA.

Kraków, czwartek 11 stycznia.

Zalegającym z prenumeratą „Naprzodu" Abonentom, o ile jej nie wyrównają odwrotnie, zmuszeni będziemy dalszą wysyłkę **w s t r z y m a ć.**

Administracya „Naprzodu".

Subkomitet komisyi parlamentarnej Koła polskiego obradował w dalszym ciągu nad kwestyą odszkodowań wojennych. Dzisiaj dalsze obrady. We czwartek, tj. dzisiaj, zbierze się subkomitet dla spraw skarbowych.

Pełne zebranie komisyi parlamentarnej będzie zwołane na 23 stycznia. Do tego terminu będą też skończone roboty subkomitetów.

Rejonowa sprzedaż chleba. Magistrat krakowski przygotowuje materyały do projektowanej rejonowej sprzedaży chleba, celem zapobieżenia i usunięcia tzw. „ogonków", jakie często widać przed piekarniami. O ile słychać, przyjętą będzie zasada, że konsumenci sami wybiorą sobie piekarzy, u których będą zaopatrywali się w pieczywo. Będzie to pewnego rodzaju premia dla tych piekarzy, którzy wypiekają lepsze pieczywo. Oczywiście cech piekarzy stoi na stanowisku przymusowego rozdziału konsumentów między wszystkich piekarzy. To stanowisko nie odpowiada jednak interesom konsumentów.

Legitymacye na pobyt w twierdzy. Z magistratu donoszą: Ogłoszeniem z dnia 29 września z. r. zawiadomił magistrat mieszkańców miasta, że karty dla kontroli spożycia chleba, mąki, cukru, kawy i tłuszczów mogą być wydawane tylko tym mieszkańcom miasta, którzy posiadają zezwolenie na pobyt w twierdzy.

Wobec tego magistrat wzywa mieszkańców miasta, którzy dotąd nie posiadają pozwolenia na pobyt w twierdzy, aby **najpóźniej do dnia 31 stycznia 1917 r. starali się o takie zezwolenie.**

Osoby, które po dniu 31 b. m. będą przebywały w twierdzy bez pozwolenia na pobyt, zostaną z twierdzy bezwarunkowo ewakuowane.

W kollegium wykładów naukowych (Linia A—B, Rynek 39) **w p i ą t e k** o godz. 7-ej wykład „Voltaire na tle epoki" (filozoficzne i społeczne poglądy Voltaire'a). Fragmenty z dzieł V. odczyta p. Oktawia T r e m b i ń s k a, art. dram. Wstęp 40 hal. i 20 hal.

Język polski w general-gubernatorstwie lubelskiem. C. k. biuro koresp. donosi: W dzisiejszym rozkazie general-gubernatorstwa ogłoszono dla obrębu general-gubernatorstwa zarządzenie, że napisy na budynkach c. i k. zarządu wojskowego, jako też tablice oryentacyjne o rozmieszczaniu biur i urzędów, napisy na poszczególnych wojskowych urzędach, plakaty itd., gdzie to jeszcze nie miało miejsca, muszą być umieszczone, oprócz w języku niemieckim, **także w języku polskim.** Napisy w dwu językach mają być wykonane równie wielkiemi literami, a mianowicie naprzód w języku niemieckim, a poniżej w języku polskim.

Czwarta część majątku na umorzenie długów wojennych. Poseł dr Stresemann w Hanowerze w Niemczech, oświadczył w swej mowie, że długi wojenne pociągnęły za sobą konieczność wprowadzenia nowych podatków, a to w wysokości 60 do 70 miliardów marek. Do tego dochodzą jeszcze nowe podatki w państwach związkowych i nowe podatki gminne. W sferach decydujących zdają sobie jasno sprawę z tego, że część tych długów musi być natychmiastowo spłacona. Środkiem tej opłaty będzie oddanie czwartej części prywatnych majątków i zasobów, **nie wyłączając drobnych posiadłości i kapitałów.**

Rada Stanu w Królestwie.

C. i k. Biuro prasowe donosi:

Lista Rady Stanu z obszaru Polski, pozostającego pod zarządem generał-gubernatorstwa w Lublinie, uzyskała najwyższe zatwierdzenie.

Pełny skład Rady Stanu będzie zatem następujący:

1) Dr Stanisław Bukowiecki, adwokat przysięgły,
2) Stanisław Dzierzbicki, ziemianin, zastępca prezesa Tow. kredyt. ziemskiego w Warszawie,
3) Stefan Dziewulski, adwokat przysięgły,
4) Ludwik Górski, ziemianin, inżynier.
5) Ludomir Grendyszyński, publicysta, prawnik,
6) Stanisław Janicki, ziemianin,
7) Dr Paweł Jankowski, lekarz w Lublinie,
8) Antoni Kaczorowski, inżynier,
9) Józef Kozłowski, przemysłowiec z Dąbrowy Górniczej,
10) Włodzimierz Kunowski z Warszawy,
11) Michał Łempicki, inżynier-przemysłowiec,
12) Antoni Łuniewski, prezes Związku ziemian Królestwa Polskiego,
13) Andrzej Maj, włościanin z Lubelskiego,
14) Józef Mikułowski - Pomorski, dyrektor wyższych kursów rolniczych w Warszawie,
15) Kazimierz Natanson, finansista,
16) Wacław Niemojowski, ziemianin z Kaliskiego,
17) Józef Piłsudski, pozasłużbowy brygadyer Legionów polskich,
18) X. prałat Przezdziecki z Łodzi,
19) Franciszek książę Radziwiłł, komendant milicyi warszawskiej,
20) Wojciech hr. Rostworowski, ziemianin, literat,
21) Artur Śliwiński, publicysta,
22) Stanisław Sokołowski, ziemianin z Piotrkowskiego, sędzia gminny,
23) Błażej Stolarski, włościanin z Brzezińskiego,
24) Władysław Studnicki, publicysta,
25) X. Bolesław Sztobryń, proboszcz z Wierzbniku.

W charakterze przedstawicieli austro-węgierskiego zarządu wojskowego przy Radzie Stanu funkcyonować będą z stałą siedzibą w Warszawie: jako komisarz rządowy c. i k. tajny radca Jan baron Konopka i jako jego zastępca: 1) radca ministeryalny Dr Ignacy Rosner, 2) starosta dr Stefan Iszkowski.

Minister Höfer o organizacyi aprowizacyjnej.

Kilka dzienników ogłasza wywody nowo zamianowanego ministra dla spraw wyżywienia ludności pułkownika Höfera, który między innemi oświadczył, że co się tyczy zaopatrzenia ludności w środki żywności na przyszłą wiosnę, to należy oczekiwać poważnej pomocy wskutek **sprowadzenia zdobytych w Rumunii zapasów.** W Rumunii znaleziono zarówno zboże, jak i kukurudzę, w czem otrzymamy nasz udział. Naturalnie uczestniczą w tem także Niemcy i inni nasi sojusznicy. Idzie jednak przy tem o czas, w którym to będzie można sprowadzić. Kolej nie jest tu bardzo odpowiednią. Główną drogę tworzy **Dunaj.**

Niema żadnego powodu do obaw. Wszystko się uczyni, aby uniknąć także miejscowych niedomagań. Poczyni starania, aby poznać życzenia **wszystkich warstw ludności.** Dla załatwiania ważnych prac służby wyżywienia ludności chce zjednoczyć wszystkie siły, aby wszyscy mogli wspólnie działać, gdyż tylko w ten sposób zdoła się rozwiązać trudny problem wyżywienia.

Zjazd nauczycielstwa polskiego w Warszawie.

W ostatnich dniach obradował I Zjazd nauczycielstwa szkół średnich w Warszawie. Około 700 osób zapełniło salę Tow. hygienicznego, a w tej liczbie nie brakło przedstawicieli Rady miejskiej warszawskiej, ani Rady Głównej Opiekuńczej, wyższych zakładów naukowych, instytucyj kulturalno-oświatowych etc.

Po ukonstytuowaniu prezydyum honorowego, do którego weszli prof. Ig. Chrzanowski, Bronisław Chlebowski, Jad. Sikorska i prof. Sosnowski, i prezydyum czynnego pod przewodnictwem dyr. J. Mikułowskiego-Pomorskiego, wygłoszono w plenum trzy referaty, a mianowicie: o „Widnokręgach wychowawczych“ mówił p. Konrad Chmielewski; na temat „Wychowanie narodowe“ prof. Zarzecki, zaś o „Szkole narodowej“ p. Wł. Radwan. — Poczem członkowie Zjazdu ugrupowali się w sekcyach i obradowali osobno nad nauką języka ojczystego i literatury polskiej, historyi narodu własnego i geografii polskiej.

W sekcyi języka polskiego i literatury wygłoszono trzy referaty p. t. „Program literatury polskiej“, „Program języka polskiego w szkołach“ i „Stanowisko języka ojczystego w szkole średniej“. Po dyskusyi przyjęto wniosek prof. Chlebowskiego tej treści:

„Pierwszorzędne znaczenie literatury ojczystej dla wychowania narodowego, jako najpoważniejszego czynnika, rozwijającego w duszach młodzieży łączność duchową z przeszłością, umiłowanie jej najlepszych przedstawicieli, przyswojenie bogatej treści, zawartej w utworach wybitnych pisarzów, wymaga wysunięcia na pierwszy plan w nauczaniu literatury nie teoryi i syntez historycznych, lecz **samych utworów**, wybranych odpowiednio i uszeregowanych tak, aby stanowiły od pierwszej klasy lekturę, kształcącą różnostronnie, oświetlającą duszę narodu i wiążącą nas węzłami rozumienia i odczucia z życiem i pracą kulturalną przeszłości, której dalszym ciągiem musi być nasza praca nad zbudowaniem lepszej przyszłości. Na tej drodze jedynie urzeczywistnić się może związek duchowy z przeszłością, umocnienie tradycyi i dalszy pomyślny, a normalny rozwój pracy narodowej“.

W sekcyi dla nauki geografii polskiej p. Poniatowska przedstawiła ogólny program geografii dla szkół średnich, p. Gayówna odczytała projekt programu krajoznawstwa dla klas najniższych, zaś p. Dzieszyński mówił o programie geografii Polski dla klasy 6, poczem rozwinęła się obszerna dyskusya, zakończona wnioskiem następującym:

„Zebrani przyjmują wniosek, **że geografię Polski** należy przechodzić dwa lub nawet trzy razy, że drugi kurs musi być traktowany po geologii i że jeżeli niema kursu trzeciego, to na drugi musi być przeznaczona większa liczba godzin“.

Sekcya historyi polskiej miała referat prof. J. Bojasińskiego na temat „Program historyi polskiej w klasach wyższych“ i drugi „O rozkładzie materyału historycznego“, poczem nastąpiła dyskusya, której rezultat wyrażono wnioskiem następującym:

1) Sekcya historyczna I-go Zjazdu nauczycieli szkół średnich przekazuje Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego rozważanie programu historyi Polski w związku z historyą powszechną i historyą literatury, oraz opracowanie szczegółowe tej sprawy w porozumieniu i w miarę możności z Tow. szkół wyższych w Galicyi. 2) Sekcya historyczna uznaje za konieczne założenie w Warszawie **muzeum historyczno-pedagogicznego** i sprawę tę przekazuje do opracowania sekcyi historycznej przy Stow. nauczycielstwa polskiego.

Na pracy w sekcyach upłynęły dwa dni Zjazdu, trzeci poświęcony był posiedzeniom plenarnym. Referaty p. W. Górskiego p. t. „Myśl przystosowania szkolnictwa polskiego do życia“ i prof. W. M. Kozłowskiego „Postulaty szkolnictwa polskiego“ poruszyły wiele ważnych kwestyj.

Wnioski końcowe uznają konieczność współpracy **z nauczycielstwem polskiem wszystkich dzielnic;** wzywają dotyczące zrzeszenia nauczycielskie do opracowania projektu **państwowej organizacyi szkolnictwa;** żądają zreformowania szkolnictwa polskiego **w duchu unarodowienia,** stwierdzając, że szkoła narodowa polska może rozwijać się odpowiednio tylko w wolnem i **niepodległem państwie polskiem,** mając niezależne od postronnych wpływów ministeryum własne na czele.

Przewodniczący Zjazdu dyr. Mikułowski-Pomorski zakończył obrady gorącem słowem o wychowaniu narodowem.

Życie w Suwałkach.

Życie polskie zupełnie zamarło, mieszkańcy są pozbawieni polskich pism, z wyjątkiem „Katolika“ i „Dziennika Wileńskiego“, nawet „Dziennik Poznański“ jest zakazany.

Mieszkańcy nie mają prawa nosić lasek. — Grozi za to kara do 300 marek lub więzienie.

W szkole początkowej miejskiej, polskiego wykładają uczniowie lub uczennice dawnego rządowego gimnazyum, niemieckiego zaś nauczyciele z Niemiec. Z ramienia byłego Komitetu Obywatelskiego starano się o pozwolenie na otworzenie czteroklasowego gimnazyum polskiego dla młodzieży pozbawionej nauki. Prywatne nauczanie lub korepetycye bez pozwolenia policyi karane jest grzywną do 3000 marek lub 6 miesiącami więzienia.

Gospodarz wiejski nie ma prawa bez pozwolenia policyi bić inwentarza na własny użytek, obowiązany jest natomiast co tydzień dostarczyć do policyi pewną ilość masła i serów.

Z kongresu socyalistów francuskich.

Kilkakrotnie już pisaliśmy o obradach socyalistów francuskich na kongresie związku **departamentu Sekwany,** który odbył się w ubiegłym miesiącu w Paryżu. Obecnie podajemy dalsze szczegóły.

Obrady były tajne, oprócz delegatów nie było nikogo. Głosowania wykazały znaczny przyrost nietylko mniejszości wogóle, lecz także zimmerwaldczyków. Zmiany w liczbie głosów są następujące: Zeszłego roku większość miała 6000 głosów, becnie tylko 5238; mniejszość miała obecnie 4014 głosów, a w zeszłym roku 3800. Liczba głosów zimmerwaldzkich wzrosła z 540 na 1323. Żądanie mniejszości, aby na szpaltach „Humanite“ mogły zabierać głos wszystkie kierunki mniejszości zostało przyjęte 5425 głosami przeciwko 5020.

W sprawie **rokowań pokojowych** mniejszość i większość powzięła wspólną rezolucyę, w której czytamy między innymi: „Związek Sekwany jest zdania, iż aby osiągnąć trwały pokój, trzeba świat ugruntować na zasadach organizacyi prawa międzynarodowego. Związek oświadcza z całym naciskiem, iż obowiązkiem rządów sprzymierzonych jest **nie odrzucanie propozycyi,** które przeciwnik gotów jest uczynić, nie zapoznawszy się z niemi.

Sumaryczne odrzucenie, którego prawdopodobnie oczekiwały rządy nieprzyjacielskie, może przynieść sprawie sprzymierzonych poważną szkodę i może zmniejszyć ich siłę moralną, wywyższając jednocześnie przeciwnika. Byłby to więcej niż błąd i zrobiłby wielkie wrażenie na tych narodach, o których rzeczywistych interesach zapomina się — zresztą: czem mniej nadającemi się do przyjęcia okażą się warunki pokojowe Niemiec, tem więcej powinno sprzymierzonym zależeć, aby o nich się dowiedzieć i aby ogłosić je następnie całemu światu. Wskutek tego Związek Sekwany żąda, aby rządy sprzymierzone, nie zaniedbując dalszego energicznego prowadzenia wojny, celem obrony kraju, wysłuchały niemieckich propozycyj pokojowych. Żądamy więc od nich:

1. Aby nie odrzucały żadnych propozycyj bez starannego rozważenia ich najpierw;

2. Aby **propozycye przedłożyły parlamentom.** Jeśli propozycye okażą się nie do przyjęcia, to wtedy państwa sprzymierzone powinny je ogłosić narodom wojującym i natychmiast **przedłożyć kontrpropozycye,** któreby zawierały cele wojenne, uważane przez nich za konieczne do osiągnięcia.

Przeciwko tej rezolucyi oświadczył się R a p p o p o r t, który zarzucił jej autorom, iż zbyt wiele mówią o warunkach nie do przyjęcia i wskutek tego pozostawiają otwarte drzwi dla wojny aż do zupełnego wyniszczenia. — Następnie przedłożył on inną rezolucyę, odpowiadającą jego własnym zapatrywaniom; rezolucya ta została skonfiskowaną w dziennikach.

Przytoczona powyżej rezolucya mniejszości i większości została przyjętą 10.026 głosami. — Rezolucya Rappoporta otrzymała tylko 403 głosów.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11 stycznia.

Urzędowo donoszą 10 stycznia:

Zachodni teren wojny: Przy deszczu i burzy czynność bojowa była mała, tylko nad Ancre były żywsze walki artyleryi.

Wschodni teren wojny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Silniejsze rosyjskie ataki na południowy-zachód od Rygi, jakoteż liczne uderzenia mniejszych oddziałów między wybrzeżem a jeziorem Narocz pozostały także wczoraj bez żadnego skutku.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyanie i Rumunii naprożno usiłowali odzyskać z powrotem wydarte im pozycye górskie z obu stron doliny Susity. Wśród najkrwawszych strat rozbiły się kontrataki, wykonane wielkiemi siłami. Na północ i południe od doliny Casinu nieprzyjaciel jest dalej wypierany. W walkach ostatnich dwóch dni wpadło w nasze ręce 6 oficerów, 900 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Na północ od Focsani udało się nam stanąć na lewym brzegu Putny. Między Focsani i Fundeni zmusiliśmy pobitego przeciwnika do porzucenia swych stanowisk poza Putną i do cofnięcia się poza Seret. Zabrano 550 jeńców. U ujścia Ramnicu Sarat korzyści wywalczone atakiem utrzymaliśmy wobec kilku nieprzyjacielskich uderzeń.

Front macedoński: Nocne ataki nad Strumą zostały odparte.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Cena mąki żytniej. Namiestnik gen. bar. Diller wydał rozporządzenie, którem ustanowiono cenę mąki żytniej razowej w drobnym handlu na 48 hal. za kilo.

Miejskie kuchnie obywatelskie w Krakowie. W przyszłym tygodniu będzie otwarta nowa kuchnia obywatelska w Podgórzu przy ulicy Wiślnej l. 6. Równocześnie rozpoczęto roboty około organizowania kuchni przy ulicy Karmelickiej l. 21.

Bezpłatne śniadania dla ubogiej młodzieży szkolnej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu opieki nad młodzieżą szkół ludowych. Fizyk miejski dr Janiszewski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu i stwierdził, że dotąd codziennie otrzymuje ciepłe śniadania około 1500 dzieci szkolnych w Krakowie. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono rozszerzyć działalność powyższą na szkoły w gminach podmiejskich. Za kilka dni rozdawane będą wszystkim dzieciom szkolnym, oprócz zupy, także kromki chleba, dostarczane z piekarni miejskiej. Zupę przewozi się z obywatelskich kuchni miejskich.

Ograniczenie handlu końmi. Magistrat krakowski ogłasza: W interesie rolnictwa leży zabezpieczenie w każdym powiecie odpowiedniej ilości inwentarza pociągowego, w szczególności koni.

Namiestnictwo reskryptem z d. 18 listopada 1916 roku zakazało wyprowadzenia i pozbywania koni **poza granice poszczególne powiatu.**

Wystawa gwiazdkowa Czerwonego Krzyża w Pałacu sztuki potrwa jeszcze dwa tygodnie. Następną wystawę ogólną urządzi Towarzystwo sztuk pięknych z końcem bieżącego miesiąca. Uprasza się pp. artystów o zgłoszenia i nadesłanie na nią dzieł swoich do dnia 27 stycznia b. r. Z dniem 17 marca b. r. w pałacu sztuk pięknych ma być otwartą wystawa p. t. „Dziecko w sztuce“.

Wynik piątej pożyczki wojennej. Urząd pocztowej kasy oszczędności podaje do wiadomości: Subskrypcye na piątą pożyczkę wojenną zostały zamknięte. Według pierwszych skonstatowań, wydały one sumę **4,412.8 milionów koron.**

Przed wyborami w Łodzi. Donoszą z Łodzi, że w ostatnich dniach rozpoczęły się układy między różnymi komitetami wyborczymi w celu przeprowadzenia porozumienia i ustalenia w podobny sposób, jak w Warszawie, jednej listy wyborczej. Dotyczyło to wszystkich kuryi prócz ostatniej, powszechnej, która miała być pozostawiona sferom robotniczym i wolnemu między nimi współzawodnictwu. W ostatniej jednak chwili **porozumienie się zachwiało skutkiem oporu żydowskich kół nacyonalistycznych, stawiających różne trudności. W pierwotnym** planie miano z pomiędzy 50 mandatów, dotyczących porozumienia, 29 rozdzielić pomiędzy różne komitety chrześcijańskie, a 21 pomiędzy przedstawicieli żydów.

Jan Piótnicki donosi krewnym i znajomym, że znajduje się w niewoli rosyjskiej: gub. Permska, powiat Werchoturski, stacya Wyja bogosł., Starolalinski lesopilnyj zawod.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi“.
Piątek: „Pomysł panny Franciszki“.
Sobota: „Pod blask słoneczny“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek: „Porwanie Sabinek“.
Piątek: „Wesoły astronom“.
Sobota po południu: „Kiliński“; wieczór: „Wesoły astronom“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).